

Sygn. akt I ACa 311/16

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki jawnej w S.

przeciwko Przedsiębiorstwu Handlowo Usługowemu (...) Spółce jawnej(...)w S.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 9 listopada 2015 r. sygn. akt IX GC 211/13

***uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.***

SSA Grzegorz Krężolek SSA Andrzej Struzik SSA Jerzy Bess

***Sygn. akt I ACa 311/16***

## UZASADNIENIE

(...) Spółka jawna w S. w pozwie skierowanym przeciwko Przedsiębiorstwu Handlowo Usługowemu (...) spółce jawnej (...)w S. domagała się zasądzenia kwoty 122.139,04 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 lipca 2010 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. Dochodzona kwota stanowi wynagrodzenie z tytułu prac wykonanych przez stronę powodową przy budowie autostrady (...) na podstawie umowy o dalsze podwykonawstwo, zawartej przez powoda z pozwanym w dniu 5 października 2009 r. Powód podnosił, że pozwany nie uregulował części faktur za wykonane roboty i zaniechał odbioru części prac, co spowodowało odstąpienie przez powoda od umowy pismem z dnia 7 lipca 2010 r. przy wyznaczeniu terminu ostatecznego rozliczenia robót na dzień 12 lipca 2010 r., a wobec niestawienia się na ten termin przedstawicieli pozwanej dokonanie w tym dniu przez powoda jednostronnego odbioru prac. Dochodzona kwota odpowiada wartości brutto prac nieodebranych przez pozwanego.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Przyznał fakt zawarcia między stronami umowy oraz fakt wykonywania prac przez powoda, jednocześnie twierdząc, że prace te powód wykonywał do 18 grudnia 2009 r. Pozwany twierdził, że zawarta między stronami umowa miała charakter umowy o dzieło, a nie umowy o roboty budowlane, co powoduje przedawnienie roszczenia przy zastosowaniu dwuletniego terminu, który upłynął przed dniem wniesienia pozwu, to jest przed 25 stycznia 2013 r. Jednakże nawet przy przyjęciu, że strony zawarły umowę o roboty budowlane, roszczenie powoda byłoby przedawnione, gdyż upłynął także trzyletni termin. Nadto pozwany twierdził, że zapłacił za wszystkie prace wykonane przez powoda, jednak nie może przedstawić dokumentów księgowych wykazujących ten fakt, gdyż zostały one przejęte przez (...) Biuro (...). Pozwany przeczył także, jakoby otrzymał pismo powoda z dnia 7 lipca 2010 r. z oświadczeniem o odstąpieniu od umowy i o gotowości do odbioru robót.

Powód ustosunkowując się do zarzutów pozwanego przyznał, że prace były wykonywane do 18 grudnia 2009 r., jednak twierdził, że pozwany z przyczyn wynikających z jego stosunków z generalnym wykonawcą nie chciał wówczas odebrać całości prac i skorygował ich zastawienie do mniejszej wysokości, płacąc jedynie część wykonanych prac i obiecując rozliczenie pozostałych robót w niedługim czasie. Wówczas powód na prośbę pozwanego odpowiednio skorygował fakturę. Powód podtrzymywał także twierdzenie, że zawarta przez strony umowa ma charakter umowy o roboty budowlane oraz twierdził, że termin przedawnienia roszczenia rozpoczyna bieg dopiero od dokonania odbioru robót, a zatem od dnia 12 lipca 2010 r.

Wyrokiem z dnia 9 listopada 2015 roku Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 122.139,04 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lipca 2010 r. do dnia zapłaty oraz koszty procesu w kwocie 14.008,39 zł.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji przedstawił wywód, w którym przeplatał fakty i rozważania prawne. Sąd Okręgowy podał, że w dniu 5 października 2009 roku spółka powodowa i spółka pozwana – działająca na podstawie umowy z generalnym wykonawcą – sporządziły dokument nazwany umową o dalsze podwykonawstwo. Z treści tego dokumentu wynika, że strona powodowa zobowiązała się do wykonania odcinka drogi (...), zindywidualizowanego na podstawie dokumentacji technicznej stanowiącej składnik umowy generalnego wykonawcy z inwestorem, za wynagrodzeniem, które w zależności od ilości faktycznie wykonanych robót miało być ustalone według uzgodnionych stawek jednostkowych. Zdaniem sądu I instancji powyższe postanowienia odpowiadają naturze dzieła (art. 627 k.c.), za które uzgodniono wynagrodzenie przez wskazanie podstaw do jego ustalenia po zakończeniu realizacji (art. 628 § 1 zd. 1 k.c.), a umowa o dzieło jest umową o rezultat, czyli umową o świadczenie jednorazowe, polegające na oddaniu gotowego przedmiotu w posiadanie zamawiającego, co determinuje wymagalność zapłaty (art. 642 § 1 k.c.). Strony tego kontraktu, w odróżnieniu od podmiotów umowy o roboty budowlane realizowanej w systemie generalnego wykonawstwa, w przypadku gdy dzieło jest podzielne (art. 379 § 2 k.c.), mogą uzgodnić oznaczony częściowy rezultat, jaki obejmie w posiadanie zamawiający oraz należny za tę część ekwiwalent (art. 642 § 2 k.c.). Z treści dokumentu umowy wynika jednak, że podmioty nie przewidziały odbiorów częściowych. Strona powodowa niesłusznie za odbiory częściowe i za długi uznaje ustalony w § 5 tego dokumentu obowiązek zaliczkowania. Ogólnikowość tego zapisu, który co prawda przewiduje przedpłaty, ale jeśli chodzi o wysokość tylko w odwołaniu do zakresu wykonanych robót, uniemożliwia stwierdzenie, czy wykonawca miał prawo uzyskać zaliczkę w wysokości wynikającej z faktury nr (...). Z tej przyczyny, w świetle bezwzględnie obowiązującego przepisu art. 640 k.c., nie można uznać skuteczności oświadczenia spółki (...) o odstąpieniu od umowy, jakie zamieściła w skierowanym, do spółki (...) piśmie z dnia 7 lipca 2010 r. Skoro jednak pomimo zaprzestania przez wykonawcę realizacji dzieła zamawiający nie domagał się kontynuowania robót, to zgodną wolą stron doszło do rozwiązania kontraktu (art. 494 i art. 497 k.c.). Ze względu na niepodzielność świadczenia niepieniężnego rozwiązanie umowy nie mogło dotyczyć tylko jej części, a zatem, każda ze stron jest obciążona obowiązkiem zwrotu tego, co od drugiej strony otrzymała (art. 494 k.c.). Skoro przysporzenie stało się nienależne wskutek nieosiągnięcia zamierzonego celu świadczenia, a nie może być wydane w naturze, bezpodstawnie wzbogacony jest zobowiązany do zwrotu równowartości (art. 410 § 2 i art. 405 k.c.). na tym polega obowiązek pozwanej spółki. Równowartość wykonanych przez stronę powodową prac, jako wynik skalkulowania ilości faktycznie wykonanych robót i stawek jednostkowych uzgodnionych w umowie, wynosi w świetle opinii biegłego 521.362,72 zł plus 22% VAT, czyli 636.062,54 zł, bezspornym zaś jest, że zamawiający zapłacił wykonawcy 513.923,50 zł. Zatem należało

zasądzić należność główną wraz z odsetkami. Co do zarzutu przedawnienia sąd I instancji stwierdził, że zarzutu tego nie uwzględnił, gdyż wynikający z art. 118 k.c. trzyletni termin przedawnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, które stało się wymagalne po złożeniu oświadczenia o odstąpieniu od umowy, czyli po 7 lipca 2010 r., nie upłynął.

Wyrok powyższy został zaskarżony w całości przez pozwanego. Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

- obrazę art. 118 k.c. w zw. z art. 405 i art. 410 § 2 k.c. przez nieprawidłowe ich zastosowanie i przyjęcie trzyletniego terminu przedawnienia dla wiarygodności strony powodowej, i błędne niezastosowanie art. 646 k.c. przewidującego dwuletni okres przedawnienia roszczenia o wynagrodzenie z tytułu umowy o dzieło, i w konsekwencji nieoddalenie powództwa w całości;

- obrazę art. 379 § 2 k.c. w zw. z art. 405 i art. 410 § 2 k.c. poprzez błędne ich zastosowanie i przyjęcie, iż świadczenia wzajemne stron miały charakter niepodzielny, a w konsekwencji doprowadzając do obowiązku zwrotu równowartości świadczeń dokonanych;

- obrazę art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, polegającą na nieuwzględnieniu części zebranego w sprawie materiału dowodowego przy ustalaniu stanu faktycznego, a to nieustalenie z jakich przyczyn strona powodowa wystawiła fakturę korygującą (...)z 25 stycznia 2010 r., a następnie dopiero po pół roku, w dniu 7 lipca 2010 r., złożyła pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu do umowy, co ma znaczenie dla ustalenia początku biegu przedawnienia roszczenia oraz na nieustaleniu jaki był termin zakończenia robót na podstawie treści umowy wiążącej strony, a zwłaszcza załącznika nr (...) nazwanego „Wymagania wobec prac”, załączonego do opinii głównej biegłego sądowego, a zwłaszcza czy była to data 30 listopada 2009 r., czy też data 30 maja 2010 r., co ma znaczenie dla ustalenia rozpoczęcia biegu terminów przedawnienia;

- obrazę art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, a zwłaszcza przesłanek stosowania w danych okolicznościach art. 405 oraz art. 410 § 2 k.c. oraz niewyjaśnienie dlaczego sąd ustalił, że zgodną wolą stron doszło do rozwiązania kontraktu (art. 494 i art. 497 k.c.), a nadto niewyjaśnienie podstaw przyjęcia, że świadczenie strony powodowej miało charakter niepodzielny w rozumieniu art. 379 § 2 k.c.

W konkluzji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości ze względu na przedawnienie roszczenia i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przy pozostawieniu sądowi I instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Trafnie skarżący zarzuca naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., jakkolwiek rozważając ten zarzut zwrócić uwagę należy nie tylko na niedostatek wywodów prawnych, ale, co daleko istotniejsze, brak ustaleń faktycznych stanowiących podstawę wyroku. Powołany przepis nakazuje sądowi wskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z omówieniem przepisów prawa. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie wskazuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a jedynie, zupełnie szczątkowo powołuje niektóre fakty, przeplatając je stwierdzeniami dotyczącymi przepisów prawa, a niekiedy, prezentując stwierdzenia dotyczące stosowania prawa, odwołuje się do faktów mających wynikać z materiału dowodowego, których nie przytacza ani nie ustala. O ile sama wadliwa redakcja uzasadnienia, jakkolwiek może znacząco utrudniać kontrolę instancyjną, z reguły nie będzie miała znaczenia dla wyników tej kontroli, o tyle brak ustaleń faktycznych co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia stanowi istotne uchybienie, które, w zależności od

faktów, których dotyczy, może podlegać sanowaniu przez sąd II instancji lub może stanowić o nierozpoznaniu istoty sprawy.

Powód roszczenie swe wywodził z umowy zawartej z pozwanym, której przedmiotem było dalsze podwykonawstwo prac przy budowie autostrady (...) i twierdził, że dochodzona kwota stanowi niezapłaconą część należnego mu wynagrodzenia oraz że od umowy odstąpił z uwagi na brak zapłaty wynagrodzenia stosownie do obowiązków wynikających z umowy i zakresu wykonanych prac. Z kolei pozwany, niezależnie od zarzutu, że żadna dalsza kwota, poza sumą już zapłaconą, powodowi się nie należy, powoływał się na przedawnienie roszczenia. W takim wypadku dla rozstrzygnięcia o istocie sprawy koniecznym jest ustalenie treści umowy, w szczególności wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron, a następnie czy i w jakiej części obowiązki te przez strony zostały wykonane. Ustalenie treści umowy stanowiącej podstawę żądania pozwu w pierwszej kolejności daje możliwość oceny, czy umowa ta ma charakter umowy o roboty budowlane, czy też, jak to zarzuca pozwany i przyjmuje sąd I instancji, jest to umowa o dzieło. Sąd I instancji ustalenia dotyczące treści umowy ograniczył do lakonicznego stwierdzenia, że z dokumentu, które strony nazwały umowa o dalsze podwykonawstwo wynika, że strona pozwana zobowiązała się do wykonania odcinka drogi (...), zindywidualizowanego na podstawie dokumentacji technicznej stanowiącej składnik umowy generalnego wykonawcy z inwestorem, za wynagrodzeniem ustalonym w zależności od ilości faktycznie wykonanych robót według uzgodnionych stawek jednostkowych. Takie ustalenie, abstrahując od kwestii jego zgodności z treścią zawartej przez strony umowy, wskazuje, że zawarta umowa stanowiła umowę o roboty budowlane, a nie umowę o dzieło. W szczególności niewątpliwie prace polegające na wykonaniu określonego odcinka budowanej drogi, na podstawie dokumentacji technicznej, mają charakter prac budowlanych. Za utrwalone można uznać poglądy doktryny i orzecznictwa, że nie jest koniecznym dla uznania, że strony zawarły umowę o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c., ażeby przedmiotem tej umowy było wykonanie całego, kompletnego obiektu, ale wystarczającym jest, że strony przewidują w umowie obowiązek wykonania określonej części obiektu (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2004 r. IV CK 172/03). Przepis art. 647 k.c. wskazuje, że stronami umowy o roboty budowlane są inwestor i wykonawca. Stąd kontrowersje budziła kwestia, czy umowa pomiędzy wykonawcą i podwykonawcą lub pomiędzy podwykonawcą i dalszym podwykonawcą może stanowić umowę o roboty budowlane w rozumieniu powołanego przepisu. O ile teza taka do nowelizacji kodeksu cywilnego wprowadzonej ustawą z dnia 14 lutego 2003 roku budziła zasadnicze zastrzeżenia, to z woli ustawodawcy wyrażonej jednoznacznie w dodanym tą nowelizacją przepisie art. 647<sup>(1)</sup> k.c. obecnie nie budzi wątpliwości, że umowy takie stanowią umowy o roboty budowlane. Co więcej brzmienie przepisu art. 647 § 2 k.c. wskazuje, że także powierzenie podwykonawcy jedynie części robót nie pozbawia umowy z podwykonawcą charakteru umowy o roboty budowlane, skoro przepis ten mówi o konieczności przedstawienia części dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub projekcie. W konsekwencji ani fakt, że podwykonawcy powierzono jedynie część prac nie będących wykonaniem całości obiektu lub jego odrębnej części, ani fakt, że stroną umowy nie jest inwestor, nie odbiera zawartej umowie cech umowy o roboty budowlane. Nie oznacza to, że w niektórych wypadkach umowa zawarta przez wykonawcę lub podwykonawcę powierzająca mu wykonanie określonych zadań związanych z realizacją obiektu budowlanego, nie może mieć charakteru umowy o dzieło. Będzie to jednak wyjątkowa sytuacja, wiążąca się z charakterem przedmiotu, który ta osoba ma wykonać lub rodzajem wykonywanych prac. Niewątpliwie natomiast umowa o wykonanie określonego odcinka budowanej drogi (jak to przyjmuje sąd I instancji), czy też o wykonanie określonych prac ziemnych przy budowie danego odcinka drogi (jak wynikałoby to z umowy przedstawionej przez strony) stanowi umowę o roboty budowlane.

Uzasadniając zarzut dotyczący błędnego przyjęcia przez sąd I instancji, że świadczenie powoda miało charakter niepodzielny, apelujący analizuje wynikający z treści umowy charakter tego świadczenia, mającego polegać na wykonaniu prac ziemnych oraz postanowienia umowy co do obowiązku częściowej zapłaty w miarę postępu prac. Odniesienie się do tych zarzutów wymaga poczynienia ustaleń dotyczących treści samej umowy, a w szczególności określonego w niej przedmiotu świadczenia i obowiązków stron. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustalenia takie nie zostały poczynione, co dla oceny tego zarzutu powodowałoby konieczność samodzielnego dokonania tych ustaleń przez sąd II instancji. Ustalenia dotyczące treści stosunku prawnego, z którego wywodzone jest roszczenie, stanowi istotę sprawy, a zatem czyniąc je, sąd II instancji naruszałby konstytucyjną zasadę dwuinstancyjnego rozpoznania sprawy. Niemniej jednak zauważyć trzeba, że przepis art. 654 k.c. przemawia za przyjęciem, że co do

zasady świadczenia stron umowy o roboty budowlane mają charakter podzielny, jakkolwiek szczególny charakter tych świadczeń, uniemożliwiający częściowe przyjmowanie wykonanych robót lub wyrażona w umowie wola stron może tę podzielność wyłączać, czyniąc świadczenia te niepodzielnymi. Stanowisko o podzielnym charakterze świadczenia wykonawcy robót budowlanych wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2004 r. IV CK 172/03, jednocześnie wskazując, że możliwe jest częściowe spełnienie świadczenia, co w wypadku odstąpienia od umowy powoduje zastosowanie art. 491 § 2 k.c. Odmienne stanowisko, o niepodzielności świadczenia, wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 maja 2013 r. V CSK 260/12. W tym wyroku Sąd Najwyższy, analizując przepis art. 654 k.c. stwierdził, że przepis ten dotyczy finansowania robót w toku, a zatem chodzi w nim o potwierdzenie przez inwestora ukończenia pewnej części robót w celu umożliwienia zapłaty odpowiedniej części wynagrodzenia. Jakkolwiek w tamtej sprawie Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 491 § 2 w odniesieniu do umowy o roboty budowlane nie znajduje zastosowania, to nie odmówił kwotom już wypłaconym przymiotu wynagrodzenia, ale uznał, że niepodzielność świadczenia wykonawcy uniemożliwia skorzystanie przez niego z prawa do odstąpienia na skutek zwłoki inwestora z zapłatą dalszych części wynagrodzenia, a w konsekwencji uznał, że w takiej sytuacji wykonawcy przysługuje roszczenie o zapłatę dalszej części wynagrodzenia. Kompromisowe stanowisko, które akceptuje także Sąd Apelacyjny rozpoznając niniejszą sprawę, Sąd Najwyższy wyraził w wyroku z dnia 4 czerwca 2009 r. III CSK 337/08 stwierdzając, że o tym, czy świadczenie niepieniężne przewidziane w umowie o roboty budowlane jest podzielne, czy niepodzielne, w rozumieniu art. 491 § 2 w związku z art. 379 § 2 k.c., decydują przede wszystkim postanowienia umowy interpretowane zgodnie z art. 65 § 2 k.c. W konsekwencji odniesienie się do kwestii podzielności świadczenia, a zatem i dopuszczalności odstąpienia od umowy oraz charakteru roszczenia wykonawcy (podwykonawcy) o zapłatę, wymaga poczynienia ustaleń, których sąd I instancji nie poczynił.

Trafnie apelujący zarzuca, że sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, stwierdzając że zgodną wolą stron doszło do rozwiązania kontraktu, nie wyjaśnił dlaczego przyjął takie ustalenie, co w konsekwencji warunkowało zastosowanie przepisów art. 410 § 2 w zw. z art. 405 k.c. jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Jakkolwiek strony, korzystając z wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c. mogą poprzez zgodne oświadczenia woli rozwiązać umowę, a stosownie do art. 60 k.c. wolę swą mogą wyrazić przez każde zachowanie ujawniające tę wolę w sposób dostateczny, to jednak przyjęcie, że do złożenia takiego zgodnego oświadczenia woli doszło, wymaga stosownych ustaleń faktycznych dotyczących zarówno samych zachowań stron oświadczenia takie składających, jak też okoliczności, z których wynika, że wolę tę w taki właśnie sposób można odczytać. Sąd I instancji ustaleń takich nie poczynił.

Przyjęcie za wyżej przedstawionymi wywodami, że postanowienia umowy i charakter świadczenia powoda uzasadniają przyjęcie podzielności świadczenia oraz roszczenie o zapłatę części wynagrodzenia odpowiadającej zakresowi wykonanych przez powoda robót, wymaga ustaleń co do terminu, w którym powód najwcześniej mógł skutecznie tego świadczenia się domagać, co stosownie do art. 120 § 1 k.c. rozpoczęło bieg przedawnienia roszczenia. Jeżeli prace zostały zakończone w terminie zgodnie przez strony przyznanym, to jest do 18 grudnia 2009 r., nie można wykluczyć że trzyletni termin przedawnienia z art. 118 k.c. upłynął przed wniesieniem pozwu. Jednakże nie samo zakończenie prac warunkuje rozpoczęcie biegu tego terminu, ale przewidywane postanowieniami umowy konieczne czynności i określone tam terminy decydujące o wymagalności roszczenia o zapłatę częściowego wynagrodzenia. Co więcej, podnoszone przez powoda okoliczności dotyczące korekty faktury na prośbę pozwanego, połączonej z obietnicą uregulowania pozostałej części w terminie późniejszym, mogą w określonych okolicznościach stanowić uznanie roszczenia i w ten sposób przerywać bieg przedawnienia stosownie do art. 123 § 1 pkt 2 k.c. Rozważenie tych kwestii wymagaj jednak poczynienia stosownych ustaleń faktycznych co do treści postanowień umownych oraz – przy uwzględnieniu zgłaszanych przez strony twierdzeń i oferowanych dowodów – treści oświadczeń związanych z ww. prośbą pozwanego i dokonywaną w jej konsekwencji korektą faktury.

Ustalając wysokość świadczenia należnego powodowi, a niespełnionego przez pozwanego, sąd I instancji odwołał się do opinii biegłego, jemu w istocie pozostawiając poczynienie ustaleń, a własnych ustaleń w tym przedmiocie nie czyniąc. W szczególności nie poczynił ustaleń ani co do rodzaju i ilości wykonanych prac, ani co do ustalonych umową stawek, przy zastosowaniu których należało należne wynagrodzenie wyliczyć.

W konsekwencji powyższych rozważań stwierdzić trzeba, że sąd I instancji nie poczynił żadnych ustaleń faktycznych co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności nie ustalił treści umowy zawartej przez strony i wynikających z niej praw i obowiązków stron, zakresu wykonanych przez powoda prac, czynności stron związanych z odbiorem i rozliczeniem tych prac oraz ustaleniami co do dokonania formalnego odbioru części prac i zapłaty części wynagrodzenia za nie należnego w przyszłości, jak też okoliczności składania oświadczeń mających prowadzić do zgodnego rozwiązania umowy. Tak głębokie braki stanowią nierozpoznanie istoty sprawy i uzasadniają uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. Próba merytorycznego rozstrzygnięcia o roszczeniu powoda przez sąd II instancji musiałaby prowadzić do poczynienia przez ten sąd pełnych ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a przez to pozbawiałaby strony możliwości skorzystania z ich konstytucyjnego prawa do poddania rozstrzygnięcia sporu w dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym (art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej).

Stosownie do art. 108 § 2 k.p.c. rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego pozostawiono sądowi I instancji.

SSA Grzegorz Krężolek SSA Andrzej Struzik SSA Jerzy Bess